Nr. 133 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 15 czerwca 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dolar = 81.500 Marek.

Do ludu pracującego miast i wsi!

Do walki w obronie praw robotniczych!
Do walki w obronie demokracji!

TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Spełniły się marzenia reakcji. Po wielu konszachtach i targach, stronnictwa prawicy sejmowej do spółki z klubem p. Witosa obaliły liberalny gabinet Sikorskiego i utworzyły swój rząd.

Pod firmą p. Witosa doszła do władzy „Chjena", która prowadziła ongi politykę ugody wobec mocarstw zaborczych, szkalowała walczących o niepodległość kraju, rozbijała fundamenty tworzącego się naprzekór jej woli ustroju demokratycznego, szerzyła panikę w dniach bolszewickiego najazdu. Do władzy dorwała się „Chjena", którą widzieliśmy zawsze przeciw sobie, kiedykolwiek szło o prawa proletarjatu; o potrzeby ludu; o rozwój demokratyczny i społeczny Rzeczypospolitej.

Dziś objęli władzę... W nagrodę za grudniowy zamach na Zgromadzenie Narodowe, za chwalby dla mordercy Prezydenta Rzeczypospolitej, za niszczenie podstaw bytu niepodległego, zasiedli w fotelach ministerjalnych, by „czynić porządek" w Polsce. Umożliwił im zadanie p. Witos. Nazwisko jego zapisane już jest niechlubnie w dziejach demokracji polskiej. On pierwszy zadał zdradziecki cios w plecy Rządowi Ludowemu w Lublinie, On w sejmie Ustawodawczym ustawiczną chwiejnością i wahaniem zabagnił gruntownie twórczą pracę państwową; on dzisiaj ostatecznie zdradził sprawę ludową, będąc narzędziem w rękach obszarniczej i kapitalistycznej reakcji.

Za pomocą kłamliwego hasła „większości polskiej" postawiono rząd, ukrywający swój prawdziwy program — ów słynny „tajny pakt" — Rząd bezwzględnego panowania kapitalistów obszarników i zbogaconej części chłopów.

Rząd p. Witosa pomyślany jest przez „Chjenę" jako wstęp do zapanowania kliki najczarniejszych reakcjonistów, którzy wszelkiemi środkami i sposobami, nie wyłączając gwałtu, zamachów stanu i wojny domowej, obalić chcą demokrację i zaprowadzić dyktaturę klas posiadających!

W tajnym pakcie „Chjena" umówiła się z Witosem co do zastąpienia 8- godzinnego dnia roboczego „wolnością pracy", rozbicia kas chorych, karania ciężkiem, kilkoletniem więzieniem za strejki w rolnictwie, górnictwie, na kolejach, w tramwajach, elektrowniach, gazowniach, piekarniach i t. d.

Ziemię z rąk tego rządu dostaną tylko zamożniejsi chłopi, a małorolni i bezrolni, znajdą się w cięższem jeszcze położeniu niż dziś.

Drożyzna i obniżenie stopy życia mas robotniczych — to wyraz polityki ekonomicznej tego rządu.

Wszystkie wyborcze obietnice „Chjeny" tak się spełniły, że za jej Rządu mamy niebywały dotychczas, piorunujący spadek marki polskiej.

Już kamienicznicy spodziewają się w najbliższym czasie olbrzymiej podwyżki komornego i wolności wyrzucania ubogich lokatorów na bruk.

Piłsudski odszedł, bo wiedział, że z rządem „Chjeno- Witosa" współpraca dla niego jest niemożliwa, bo wiedział zresztą, że „Chjena" zmusiłaby go do ustąpienia

Ludu pracujący!

Polska Partja Socjalistyczna zwróciła mocny front przeciw nowemu rządowi. Organizuje obronę Waszych praw. Wy wszyscy, jak jeden mąż, stańcie dokoła jej sztandarów. Przez pięć lat braliśmy udział czynny w budowaniu państwa polskiego. Broniliśmy Ojczyzny w godzinie bolszewickiego najazdu; będziemy bronili jej teraz, gdy grozi zalew międzynarodowej fali reakcyjnej. Bronić będziemy niezłomnie ustroju demokratyczno- republikańskiego, pięcio- przymiotnikowego prawa głosowania do wszystkich instytucji prawodawczych i samorządowych, wolności myśli i słowa, świeckiej szkoły, równouprawnienia i rozwoju kulturalnego mniejszości narodowych, demokratycznej polityki na kresach, będziemy bronili armji jako **narzędzia obrony narodowej**, przeciwko zakusom zrobienia z niej narzędzia reakcji, będziemy bronili zdobyczy społecznych proletarjatu, będziemy domagali się ziemi dla małorolnych i bezrolnych!

Do Was zwracamy się także, Wy ludzie pracujący, którzy oddaliście przy wyborach głos na listy ósemkowe! Obiecywano Wam złote góry. Obecnie patrzcie, jak 8-ka wykonywa swe obietnice, patrzcie na tych ludzi, którym oddaliście głosy i rządy — patrzcie, jak krwawo natrząsają się z Waszej niedoli przedstawiciele kapitału i obszarnictwa, których wybieraliście!

Robotnicy z N. P. R.

Zawiedli Was, ci Wasi przywódcy, którzy poszli za Witosem. Wiedząc dobrze, czem jest ten nowy rząd — poparli go. Tylko dzięki poparciu klubu sejmowego N. P. R. nowy rząd mógł uzyskać absolutną większość kilku głosów w sejmie. Czyż dalej będziecie przykładali rękę do tego dzieła reakcji i zdrady interesów robotniczych?

Towarzysze i Towarzyszki!

Jak zawsze w chwilach trudnych, obóz socjalizmu polskiego stoi na straży. **Przeciw rządom reakcji, przeciw spiskom rodzimych faszystów, przeciwko zamachom na prawa, na zdobycze, na przyszłość ruchu robotniczego utwórzcie wraz z nami mur potężny, o który rozbije się nawała ciemnoty, paskarstwa, wstecznictwa.**

Wszyscy do szeregów wyzwolenia społecznego, oświaty i demokracji.

Precz z reakcją!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Niech żyje Socjalizm!

Centr. Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 12. czerwca 1923.

Dolar w Warszawie = 80.000 marek.

WARSZAWA, 13. 6. (tel. wł.). Dolar dziś znowu poszedł w górę. Na giełdzie oficjalnej **notowano go 80.000 mp.** Zapowiadają dalszą zwyżkę.

Gen. Szeptycki — ministrem spraw wojskowych.

WARSZAWA, 13. 6. (AW). **Dziś prezydent** Rzpltej podpisał dekret, zwalniający z zajmowanego stanowiska dotychczasowego kierownika **min. spraw wojskowych gen. Osińskiego. Jednocześnie podpisał prezydent dekret, mianujący na to stanowisko insp. armji gen. Stanisława Szeptyckiego.**

Dlaczego pos. Zamojski nie chce mieć przełożonym p. Seydę.

WARSZAWA, 13. 6. (tel. wł.). W sejmie krążą pogłoski, że poseł polski w Paryżu, Zamojski nosi się z zamiarem ustąpienia. Podobno w tej sprawie Zamojski nadesłał list do ministerstwa spraw zagr., w którym motywuje swój zamiar tem, że nie może pracować pod kierownictwem ministra, który był ajentem jednego z państw.

(Przypominamy rewelacje „Robotnika", dotyczące „dyplomatycznej" przeszłości obecnego ministra spraw zagr. p. Seydy — o czem obszernie przed kilku dniami donosił „Dziennik Ludowy". — Red.).

Agitator „Chjeny" w mundurze wojskowym.

WARSZAWA, 13. 6. (tel. wł.). W związku z zamierzoną podróżą Józefa Hallera do Ameryki dowiadujemy się, że ministerstwo spraw zagr. zwróciło się telegraficznie do rządu St. Zjednoczonych o pozwolenie Hallerowi na noszenie w Ameryce munduru oficerskiego. Rząd St. Zjednoczonych przychylił się do tej prośby.

Ten postępek ministerstwa i Hallera urąga konstytucji i ordynacji wyborczej, wedle której z chwilą objęcia mandatu oficer nie może nosić munduru. Haller jedzie do Ameryki z ramienia Chjeny, a nie rządu polskiego, na koszt Chjeny ma tam agitować i zbierać dolary, a tę agitację partyjną pokrywa mundurem oficera polskiego.

Zuchwałe żądanie p. Mączyńskiego.

WARSZAWA. 13. czerwca. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej, p. Miedziński zainterpelował przewodniczącego Mączyńskiego, w jakim charakterze był u kierownika ministerstwa spraw wojskowych, Osińskiego i żądał od niego wyjaśnień w sprawie pobicia Strońskiego przez por. Radomskiego. Mączyński odpowiedział, że był w charakterze prywatnym jako przedstawiciel klubu Dubanowicza. Miedziński postawił wniosek, aby Mączyński stwierdził charakter swej wizyty pisemnie. Wniosek upadł.

Jak się dowiadujemy, Mączyński żądał od gen. Osińskiego, aby się stawił przed komisją i przeprosił ją za Radomskiego, ponieważ zdaniem Mączyńskiego cały naród został obrażony (!!!) W Sejmie krąży wersja, że gen. Osiński odpowiedział pisemnie na żądanie Mączyńskiego, stwierdził mianowicie, że próby pouczania go o tem, co jest godnością narodu i armji są zbędne, gdyż on z bronią w ręku na Syberji dowiódł, że potrafi bronić honoru narodu i armji. Co się tyczy zajścia ze Strońskim gen. Osiński oświadcza, że sprawa nie wchodzi w kompetencję sejmu, gdyż Radomski działał po za służbą, a fakt uderzenia Strońskiego zaszedł poza murami sejmu.

Spór o kompetencje ministerstwa reformy rolnej.

WIĘKSZOŚĆ ZA ŚCIEŚNIENIEM USTAWY O WYWŁASZCZENIU.

WARSZAWA, 13. 6. (AW). Dziś komisja rolna sejmu obradowała nad projektem ustawy o kompetencjach nowego ministerstwa reformy rolnej. Podczas dyskusji ujawniła się zasadnicza różnica między większością sejmową, która popiera stanowisko rządu, aby Głównej Komisji Ziemskiej, stanowiącej o wywłaszczaniu, mogli się odwoływać poszkodowani do Trybunału Administracyjnego, a lewicą, która stawia kwestję radykalniej i żąda, aby ostatnią instancją była właśnie Gł. Kom. Ziemska.

Jeśli Niemcy zaprzestaną biernego oporu...

PARYŻ. 13. czerwca. Potwierdza się wiadomość, że rząd francuski na angielską prośbę wyjaśnienia zamiarów Francji, oświadczył, iż zgodzi się na wspólną odpowiedź na notę niemiecką, o ile ta odpowiedź będzie zawierała zasadniczy warunek francusko- belgijski, a mianowicie warunek zaniechania biernego oporu przez Niemcy w obszarach okupowanych. Ze strony angielskiej dano natomiast do zrozumienia, że francuskie żądanie może być wypełnione, jeśli Francja zgodzi się na konferencję reparacyjną. Poincare zasadniczo nie odrzuca tej konferencji, w której wziąłyby udział i Niemcy.

Dotychczasowe obrady członków gabinetu angielskiego dotychczas nie sprecyzowały stanowiska rządu.

POŻEGNANIE PIŁSUDSKIEGO W SZTABIE GENERALNYM.

WARSZAWA, 13. 6. (tel. wł.). Dziś o godz. 5 po poł. oficerowie sztabu generalnego pożegnali ustępującego Piłsudskiego. Przed południem gen. St. Haller objął urzędowanie.

USTAWA O ZGROMADZENIACH NA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

WARSZAWA, 13. 6. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej referował pos. ks. Lutosławski projekt ustawy o zgromadzeniach. Referent zaproponował, aby komisja przyjęła za podstawę do dyskusji nie projekt rządowy, lecz projekt, opracowany przez referenta. Przedstawiciel rządu bronił projektu rządowego. W sprawie tej nie wszczęła komisja dyskusji, odkładając ją aż do czasu, gdy rząd zajmie w tej sprawie stanowisko.

WYSTAWA POL. PRZEMYSŁU METALOWEGO.

WARSZAWA, 13. 6. (Pat.). „Kurjer Poranny" donosi, że w dniu 17 bm. zostanie otwartą wystawa wzorów polskiego przemysłu metalowego i maszynowego. Będzie to pierwsza w szeregu wystaw, zamierzonych przez polski Związek przemysłowy metalowców i przez Spółkę akcyjną „Zjednoczenie polskie przemysłowców metalowych".

DELEGACJA MIĘDZYNAR. ZW. ZAWODOW. W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 13. czerwca. (A. W.) Wczoraj odbyło się tu posiedzenie egzekutywy Międzynarodowej Federacji Związków Górniczych. Wieczorem na cześć gości Zw. Górników Polskich wydał przyjęcie, w którem prócz przedstawicieli egzekutywy międzynarodowej a więc delegatów górniczych angielskich, belgijskich, holenderskich i niemieckich, znajdowali się również delegaci górników polskich i posłowie socjalistyczni.

NAPAD NA WYS. KOMISARZA PALESTYNY.

BERLIN. 13. czerwca. (Pat.) Wedle doniesień z Jerozolimy, wysoki komisarz Palstyny sir Samuels nie jest w niebezpieczeństwie. Znajduje się on obecnie w drodze do miasta Haisy, dokąd ma przybyć dziś. Podczas napadu na orszak wysokiego komisarza, zabito 4 żandarmów.

„PRACOWNICY DOMOWI" — NIE „SŁUŻBA DOMOWA.

WARSZAWA. 13. czerwca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy, rozpatrywano projekt ustawy o służbie domowej. Po dyskusji przyjęto 3 artykuły. Między innymi postanowiono nazwę „służba domowa" zastąpić słowami „pracownicy domowi". Nazwę „pracodawca" zastąpić „gospodarz".

SKIRMUNT DELEGATEM DO LIGI NARODÓW.

WARSZAWA. 13. czerwca. (A. W.) „Rzeczpospolita" podaje, że przyjazd posła polskiego w Londynie Skirmunta do Warszawy, stoi wedle wiadomości w związku z zamiarem powierzenia mu stanowiska pierwszego delegata do Ligi Narodów z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku dyplomatycznem w Londynie. Skirmunt, po naradach z rządem, wraca w sobotę do Londynu.

ODBUDOWA MIAST I WSI W R. 1922.

WARSZAWA. 13. czerwca. (A. W.) Generalna Dyrekcja Odbudowy przy min. rob. publ. wydała sprawozdanie o postępach odbudowy w r. 1922. Postępy odbudowy w poszczególnych województwach przedstawiają się następująco: Najlepiej rzecz się ma w województwie łódzkiem gdzie postępy wyrażają się w 91.3 proc. Pozostałych zaś od 80 — 40 proc. Najgorzej jest w województwie poleskiem (22 proc.) W ogólności odbudowała się wieś, natomiast odbudowa miast i miasteczek, (z powodu braku kredytów) przedstawia się zupełnie niezadowalająco.

POSEŁ POLSKI W BERLINIE.

WARSZAWA. 13. czerwca. (A. W.) Prezydent Rzpitej podpisał nominację p. Kazimierza Olszewskiego na stanowisko posła polskiego w Berlinie.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA MINISTERSTWA SKARBU.

WARSZAWA, 13. 6. (AW). Celem możliwie rychłego rozpoczęcia akcji oszczędnościowej min. skarbu domagać się będzie, by przed ferjami letniemi Izby prawodawcze uchwaliły ustawę sanacyjną, która zawiera postanowienia zasadnicze w dziedzinie reorganizacji administracji państwowej i przedsiębiorstw państwowych w kierunku oszczędnościowym. W szczególności postanowienia te dotyczą wyodrębnienia przedsiębiorstw państwowych, jakoteż upoważnienia do wydawania rozporządzeń w dziedzinie zmiany organizacji, zakresu działania i postępowania władz i urzędów państwowych. Upoważnienie to posłużyć mają — według zdania ministra skarbu za podstawę do energicznej i natychmiastowej działalności komisarza oszczędnościowego.

Z ZAGŁĘBIA RUHRY.

MOGUNCJA. 13. czerwca. (Pat.) Sąd wojenny skazał na śmierć inżyniera badeńskiej fabryki aniliny, który przyłapany został w chwili, gdy chciał się dopuścić sabotażu i przy którym znaleziono materjał wybuchowy. Skazany przyznał się do zamiaru wykonania zamachu.

RECKLINGHAUSEN. 13. czerwca. (Pat.) Z powodu napadu na straż francuską ruch uliczny w nocy został zakazany. Komunikacja z niekokowaną częścią Niemiec jest przerwana. Kierownicy policji kryminalnej i administracyjnej zostali aresztowani. Na miasto nałożono karę pieniężną. Pewien przechodzień niemiecki został dziś w nocy zastrzelony przez straż francuską. Do oficera francuskiego strzelano dziś z rewolweru z okna pewnego domu.

STINNES KREDYTUJE WĘGIEL ROSJI.

BERLIN. 13. czerwca. (Pat.) Według „Metall Börse" Stinnes zaproponował rządowi sowieckiemu kredyt jednego miljona marek w złocie, w postaci dostawy węgla. Stinnes dostarczał już przed wojną węgla angielskiego Rosji.

Wojna domowa w Bułgarji.

Powstanie chłopskie przeciw nowemu rządowi.

WIEDEŃ. 13. czerwca. (Pat. Według informacji „Tagespost" w południowej Bułgarji wybuchło **powstanie chłopskie przeciw nowemu rządowi.**

BELGRAD. 13. czerwca. (A. W.) W różnych miejscowościach Bułgarji, **toczą się krwawe walki między uzbrojonymi chłopami a wojskiem rewolucyjnem.** Szczególnie krwawe starcia odbyły się pod Plewną, gdzie na czele uzbrojonych chłopów stanął b. prezes Sobrania Botew. Ruch kolejowy na linji międzynarodowych pociągów pospiesznych nadal ograniczony. Ludności zabroniono opuszczać miejsce zamieszkania.

WIEDEŃ. 13. czerwca. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Belgradu: Stambulijski nie został dotychczas uwięziony i znajduje się nadal w okolicy Sławolicy, gdzie na czele swoich oddziałów walczy z oddziałami rządowymi. W walkach tych miał paść b. min. Obow. Według informacji belgradzkiej „Prawdy" nowy bułgarski min. wojny powołał do szeregów urlopowanych oficerów i żołnierzy.

JUGOSŁAWIA ZANIEPOKOJONA.

WIEDEŃ. 13. czerwca. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Belgradu: Przywódca stronnictwa demokratów Swetosor Pribiczewicz oświadczył dziennikarzom, że ustabilizowanie się nowego rządu w Bułgarji stanowiłoby dla Jugosławji wielkie niebezpieczeństwo, gdyż Bułgarja mogłaby wspólnie z Węgrami wystąpić przeciw Jugosławji. Zdaniem tego polityka byłaby w obecnej chwili wskazana interwencja Jugosławji w Bułgarji. Jugosławja nie może uważać przewrotu w Bułgarji za sprawę wyłącznie wewnętrzną.

GRAC. 13. czerwca. (Pat.) „Tagespost z Belgradu: Na zwołanem wczoraj posiedzeniu Rada ministrów nie powzięła w sprawie sytuacji na Bałkanie definitywnych uchwał. Poczyni jednak kroki dla zabezpieczenia granicy. Granica bułgarska została obsadzona przez silne oddziały wojskowe. W kołach parlamentarnych mówią **o możliwości zbrojnej interwencji w Bułgarji.** Między Belgradem, Bukaresztem Atenami i Pragą, odbyła się wymiana depesz. Rząd stoi na stanowisku wspólnej akcji tych państw.

Na niemieckim Śląsku strejkuje 100.000 robotników.

BERLIN, 13. 6. (Pat.). Strejk na Śląsku Opolskim zaostrza się tak, że można mówić już o strejku generalnym. Huta Donersbruck, gdzie jeszcze pracowano, przyłączyła się do strejku. Kierownictwo strejku znajduje się w Zabrzu. — Strejkują również robotnicy rolni. Liczba strejkujących doszła do 100.000.

Uposażenie urzędników.

PODKOMISJA ODRZUCA POSTULATY KOLEJARZY.

WARSZAWA, 13. 6. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji urzędniczej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników. Przyjęto artykuły 23. i 24. (uposażenie kolejarzy i pocztowców). P. **Kuryłowicz** (P. P. S.) referował postulaty kolejarzy, domagając się, aby wszystkie kategorje płac (dyjety, płace dodatkowe) były objęte ustawą. **Komisja postulatów tych nie uwzględniła.** Na podstawie opinji komisji prawniczej zreasumowano poprzednią uchwałę podkomisji urzędniczej o włączeniu projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów do ogólnego projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. Ustawa ta zatem będzie przeprowadzona odrębnie.

Rugi w ministerstwie spraw zagran.

WARSZAWA. 13. czerwca. Dyrektor departamentu politycznego p. Kętrzyński — jak wiadomo — podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

Dymisja p. Kętrzyńskiego stoi w ścisłym związku z partyjnemi zmianami w ministerstwie spraw zagranicznych, jakie przeprowadza obecny minister spraw zagranicznych.

Funkcje powiadamiania urzędników o tej decyzji wydanej przez ministerjum spraw zagranicznych stronnictw rządzących powierzono p. Erazmowi Piltzowi, który ma sobie najwidoczniej powierzone „oczyszczenie" ministerstwa z urzędników podejrzanych o „niebłagonadiożnost".

Jak słychać, na czarnej liście endeckiej wśród wielu innych znajdować się ma także i dyrektor departamentu administracyjnego p. Bertoni. P. Bertoni wygłosił mowę w czasie odsłonięcia tablicy pamiątkowej w ministerstwie spr. zagranicznych, ku czci zbrodniczo pozbawionego życia b. min. spraw zagranicznych, a następnie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. ś. p. Gabrjela Narutowicza.

86)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚC.

(Ciąg dalszy).

W godzinę później pani Chodorecka, która nie mogła usnąć, miotana niepokojem, usłyszała dźwięk sanek, cichnący tuż przed kamienicą.

— To oni — przeniknęła ją myśl mrożąca.

Przeżegnała się i z trwogą jęła oczekiwać najbliższych minut.

Lecz Kołowski wrócił sam. Słyszała jego samotne kroki, jakimi przemierzał pokój. Chwilami zatrzymywał się, potem znowu podejmował bezcelowe, monotonne zajęcie. Ten chód, twardy, miarowy mówił wyraźnie coś tak złowrogiego, że serce słuchającej kobiety zamierało w przeczuciu nieszczęścia. Był jak stąpanie nieubłaganego losu, niosącego zatratę.

Nie mogła przenieść tego stanu, rozpinającego ją na krzyżu udręki i zawołała:

— Ja nie śpię... dlaczego nie wejdziesz?

— Jestem — rzekł cicho, otwierając drzwi — jestem.... sam.

— A Alinka?

Rozłożył ręce bezradnie. Wyglądał na zupełnie złamanego człowieka.

— Nie wiem... nic nie wiem. Niema jej na tym balu.

— Ależ to nie może być! — krzyknęła — musiałeś na inną zabawę zajechać... Mówiłam ci wyraźnie, że...

— Proszę mnie posłuchać — przerwał z tym samym martwym spokojem. — Przybyłem na wskazane miejsce, wszedłem do garderoby, rozmawiałem z komitetowymi. Po zasięgniętych informacjach objaśniono mnie, że pan Feller z młodą panienką byli rzeczywiście na sali balowej, że tańczyli; jeden nawet z panów zapewniał, że pannę Chodorecką zaangażował do foxtrotta i że zapisał się w jej karnecie. Czy była z nimi jeszcze jaka pani — na to nikt mógł dać odpowiedzi tak, jak nikt nie wiedział, kiedy zniknęli. Faktem jest, że w czasie mego półgodzinnego pobytu tamże, Alinki i jej towarzysza nie było ani na sali balowej ani w przyległych ubikacjach. Z tem wróciłem... bo gdzież jej będę szukał w nocy po Krakowie?

A kiedy milczała unicestwiona okrutną rewelacją, dodał, nie podnosząc głosu do akcentu gniewu czy cierpienia:

— Właściwie wiem, gdzieby ją znaleść można. Ale wywoływać skandal po nocy... na to już nie mam siły. Wogóle nie umiem teraz myśleć... nie pojmuję niczego, co się dzieje. I chcę być sam... rozumie ciocia?... sam... by nikt do mnie nie mówił, by się nikt do mnie nie wtrącał.

Zajęczała cicho:

— Olesiu, Olesiu...

— Ach, proszę mi dać spokój! Dobranoc.

Szedł jakby w śnie hypnotycznym, poruszając się drewnianymi ruchami. Zagasił światło w pokoju jadalnym, dowlókł się w ciemności do drzwi swego gabinetu.

Objęło go królestwo grobowca. Z głuchą rezygnacją chłonął w siebie jaźń straszliwą niby żywioł, który nadciągnął z za świata. Zwalił się na otomanę, wparł twarz w pluszową poduszkę. Obwisły ręce bezmocne.

Nierozpoznawalny uchem śmiertelnem wydźwignął się z dna duszy przeraźliwy krzyk rozpaczy jak upiór, wstający z czeluści. Gdyby go przetłumaczyć na żywe dźwięki, byłby jak wycie potępieńca, zbudzonego z letargu w grobie.

Jak długo trwał w tym stanie, nie wiedział. O którejś godzinie, czarnej jeszcze od kiru nocy, świadomość zachwyciła echa zewnętrznego życia.

Z trudem pojął, że jeszcze nie wszystko skończone, że coś się jeszcze dopełnić musi w nim i koło niego.

Cichymi, sennymi krokami skierował się ku jawiącej się rzeczywistości. Nie miał w sobie nic z ludzkich wzruszeń; był bezlitośnie zimny jak topór kata.

W pokoju pod jaskrawem światłem elektrycznej lampy stało — tak się wydało jego oczom — widmo Alinki.

Patrzyła w niego rozszerzonemi, błędnemi źrenicami... twarz miała wymizerowaną o ceglastych, niezdrowych wypiekach, sine smugi, znamię niewyspania, podkrążały oczy. Zmęczenie pomięło linje jej rysów, raziła mętna czerwień spieczonych warg.

On jedną błyskawicą przejął ją całą w siebie.

— W pół do piątej — rzekł.

Stała skamieniała. Szafirowe spojrzenia jej oczuześlizgiwały się bezmyślnie po jego postaci... nie zaczepiając o żaden szczegół. Były jak lunatyczne.

— To ty?

— To ja. Skąd wracasz? Z daleka.. z bardzo daleka?

— Byłam na balu.

To nie jej głos. To głos obcy, nieznany wypełzający szarą masą z jakiegoś zatęchłego zakamarka. Włosy wzburzone, włosy, będące kiedyś aureolą jej głowy, wiją się rozmierzwionymi lokami jak odrażające gady. Czuje teraz do niej wstręt fizyczny.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek o 7·30 „Popas króla Jegomości".
Piątek o g. 7·30 „Hugenoci". opera.
Sobota o 3·30 „Orlę".
Sobota o 7·30 „Łabędzie jezioro".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek 7·30 „Świderek".
Piątek o g. 7·30 „Świderek".
obota o 7·30 „Świderek".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek 7·30 „Królowa Tanga".
Piąteko g. 7·30 „Królowa Tanga"
Sobota o 7·30 Królowa Tanga".

—•••—

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA", Rejtana 3.

Od czwartku 14-go czerwca. Część I-a MOLISS tancerka, JEŁECKI odtwórca typów. — La Boheme w nowym repertuarze. — Część II-ga DO TRUSKAWCA Serja aktualna pióra Pierrota. — Początek o godz. 8·30 w.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek o g. 7·30 „Ten, którego biją po twarzy".

—•••—

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO - NAUKOWY (z prawem publiczności) Dr. ADELI KARPÓWNY WE LWOWIE, Krasickich 18 A. — Egzamina wstępne do wszystkich klas gimn. żeńskiego: I.—VI. typu humanistycznego i neohumanistycznego (bez łaciny). VII. — VIII. typu realnego, do klas męskich I.—III. gimn. typu human., do koedukacyjnej szkoły powszechnej, odbędą się w dniach 20. i 21. czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja codziennie od 12 — 1. 635—5

DZISIEJSZA PREMIERA W NOWOŚCIACH zapowiada się doskonale. „Królowa Tanga" wśród operetek Lehara zajmuje niepoślednie miejsce jako rzecz pod względem muzycznym bardzo melodyjna i wartościowa, w treści zaś libretta jest lekkość i humor. Reżyser Tatrzański rozwinął całą swą pomysłowość, by operetce tej dać jak najbardziej ruchliwe tło, sam zaś gra doskonałą rolę. „Królowa Tanga" wszędzie, gdzie była grana, odniosła ogromny sukces.

GOŚCINNY WYSTĘP GRUSZCZYŃSKIEGO W „HUGENOTACH". W piątek w Teatrze Wielkim pójdzie dawno oczekiwana opera „Hugenoci" w której jeszcze zeszłego tygodnia miał śpiewać Gruszczyński, zmuszony jednak był wyjechać do Warszawy. Znakomity śpiewak w „Hugenoci" ma ogromne pole do popisu tak pod względem głosowym jak i gry scenicznej. Partję w „Hugenotach" śpiewa Gruszczyński po raz pierwszy we Lwowie.

„POWÓDŹ". W Teatrze Małym pod kierunkiem p. Żyteckiego odbywają się próby amerykańskiej komedji pod powyższym tytułem. Premiera w przyszłym tygodniu.

KURS DRAMATYCZNY. Otwarcie 2 tygodniowego kursu dram. dla kierowników teatrów włość. (iud.) odbędzie się w piątek, dnia 15. bm. z programem: Godz. 9, Nabożeństwo w kościele Archikatedralnym. God. 10·30 w sali im. Kopernika Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach posejmowy, ul. Marszałkowska). Otwarcie i zagajenie, następnie przemówienie prof. dra Eugenjusza Kucharskiego na temat: „Kulturalne znaczenie teatru". Na kurs zgłosiło się przeszło 120 osób, w tem 70 abiturjentek tut. Seminarjów Naucz., które — dzięki staraniom p. J. K. Królińskiego, członka Związku Teatrów i Chórów Włość. — pragną przed objęciem nauczycielskich obowiązków zapoznać się szczegółowo z tym tak bardzo waznym działem pracy oświatowej wżród ludu.

KONCERT RELIGIJNY dnia 17 bm. (niedziela) o godz. 12 w południe. Potrójny kwartet, złożony z uczniów i uczenic prof. Z. Kozłowskiej wykona szereg prześlicznych pieśni religijnych rozmaitych kompozytorów. Zespół ten jest bardzo interesujący ze względu na to, że składa się on z samych solistów o pięknych głosach. Prócz tego w programie są utwory solowe. Dyrygować będzie dr. A. Mitsche. Bilety wstępu do nabycia w kancelarji konserwatorjum, a w dniu koncertu przy kasie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń rady. Na porządku dziennym 7 projektów różnych podwyżek, a to: gazu, nadania przynależności do gminy m. Lwowa, myta drogowego, napoi spirytusowych, miodu, wina i piwa.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH. (AW). Dnia 15 bm. o godz. 9'05 rano przybędzie do Lwowa ośmiu dziennikarzy rumuńskich w towarzystwie dwóch przedstawicieli M. S. Z. Na dworcu powita ich reprezentacja województwa, miasta i zrzeszeń dziennikarskich. Po śniadaniu zwiedzą goście muzea lwowskie, poczem przyjęci zostaną obiadem przez dyrekcję Targów Wschodnich. Po zwiedzeniu Panoramy Racławickiej, Pałacu Sztuki i Wysokiego Zamku, spędzą wieczór w Teatrze Wielkim. Po kolacji o godz. 23'55 opuszczą Lwów, udając się do Krakowa.

POBÓR ROCZNIKA 1895 na ćwiczenia odbędzie się w miesiącach zimowych w październiku, listopadzie i grudniu r. b.

DALSZY KATASTROFALNY SPADEK MARKI POLSKIEJ. Obecny rząd prawicowy przywitała zagranica z wielką podejrzliwością i brakiem zaufania, które się zaznaczyło gwałtownym spadkiem wartości marki polskiej. W Zurychu marka polska spadła już do poziomu korony austrjackiej, czyli stosunki gospodarcze i drożyźniane zapanują u nas podobne jak w tym nieszczęsnym kraju. Wczoraj płacono w Zurychu markę polską 0'0080, kor. austr. 0'00781/2, markę niem. 0'0063. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj: dolary 79.500—81.500, dool. kanad. 77.500, dynary 800, ft. szterl. 376.000, fr. belg. 3975, fr. franc. 5000, fr. szwajc. 14.800, kor. austr. 1'16, kor. czeskie 2380, kor. węg. 14, leje rum. 380—420, liry 3760, marki niem. 0'85—0'90 mp. — Kursów akcji przemysłowych nie notowano.

WZROST DROŻYZNY. Za czasów rządu Sikorskiego płacono we Lwowie 100 kg. żyta około 108.000 mp. Obecnie za czasów rządu „8-ki", zapowiadającej „tani chleb", za żyto na giełdzie zbożowej płacono wczoraj 135.000 mp. przy stałej tendencji zwyżkowej. Jęczmień płacono od 115—120.000, owies 155—158.000, hreczkę 125.000 mp. Wszystkie artykuły spożywcze pasko-piasty śrubują gwałtownie w cenie. Obecnie nie ma nawet do kogo apelować o walkę z drożyzną, gdyż „8-ka" i pasko-piast realizuje swój z góry obmyślany program, widoczny już w skutkach.

FATALNA EKSPLOZJA BECZKI Z BENZYNY. W realności przy ul. Lindego 3 mieszczą się warsztaty reparacyjne firmy „Autogen". Wczoraj po południu właściciel warsztatów Antoni Czarnecki przystąpił do naprawy rzekomo próżnej beczki z benzyny. Obawiając się eksplozji wytworzonych" gazów przy spajaniu, polecił usunąć się na bok swym pracownikom i sam przy pomocy Józefa Zahabyły uskutecznia! tę pracę. Przewidywania jednak fatalnie się ziściły. Podczas spajania niespodzianie beczka metalowa eksplodowała z hukiem pękającego pocisku armatniego i w tej chwili obaj wylecieli w powietrze. Czarnecki na tyle był przytomny, że rzucony w kierunku sąsiedniej realności, uchwycił się balustrady na I. piętrze i w ten sposób wyratował się od śmierci. Zahabyło zaś przeleciał około 5 metrów w kierunku bramy i tam upadł na bruk. Lekarz pogotowia rat. dr. Adamiak stwierdził u Czarneckiego ciężkie zranienia na twarzy oraz fatalne popieczenia na twarzy, rękach i całym tułowiu, ubranie zaś na nim było poszarpane na strzępy, przyczem nieszczęśliwy postradał zegarek, który nie wiadomo, w jakim kierunku został uniesiony. Zahabyło poza lżejszemi kontuzjami, odniósł popieczenie rąk i twarzy. Ofiarom wypadku udzielono pomocy, a Czarneckiego odwieziono do szpitala.

ZAGINIONY. T. Brzozowski, lat 45, majster szewski, zamieszkały na Sygniówce, udał się przed kilku dniami do miasta i ślad za nim zaginął.

SPRZENIEWIERZONE MILJONY. Ignacy Hütter - Günsberg, kupiec, dał we Wiedniu Bernardowi Wittmanowi zamieszkałemu przy ul. Strzeleckiej 2 we Lwowie, 5 miljonów mp., aby je wręczył jego ojcu, zamieszkałemu również we Lwowie. Wittman pieniądze zatrzymał dla siebie. Poszkodowany doniósł o tem policji.

CZYJE PRZEDMIOTY? Stanisław Roht na placu Halickim znalazł jedwabną bluzkę, którą zdeponował w policji. Tu również zdeponowano siwy kapelusz znaleziony na Targach Wschodnich, oraz czek na skrzynię gum, adresowany do J. Próchnickiego i 105.000 Mp, które znalazł Z. Rosenfeld w ul. Źródlanej.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Józefowi Sokołowi, kierownikowi warsztatu ślusarskiego skradziono 1 miljon marek.

Jerzemu Brumianemu skradziono z mieszkania przy ul. Żulińskiego l. 11 bieliznę, szpilkę i kolczyki złote, wartości 1 i pół miljona marek.

W restauracji Rubina przy ul. Kopernika skradziono portfel wraz z 300.000 Mp i asygnatę na 3 cetnary węgla, na szkodę Adolfa Perhuta.

Z działalności Uniwer. Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie rozwinął w minionym okresie pracy żywą działalność.

Począwszy od 1. grudnia 1922 r. do końca kwietnia 1923 odbywały się w głównej sali wykładowej Uniw. Lud. przy ul. Boularda 5, systematyczne wykłady z przyrody, hygjeny, dziejów kultury, z historji i historji sztuki. Wykładów było 37, ogólna cyfra słuchaczy wynosiła 4840 osób. Po wykładach toczyła się zwykle żywa dyskusja.

Pozatem odbywały się wykłady w różnych związkach zawodowych, tam też miały miejsce systematyczne kursy: z higjeny, nauk społecznych, nauk przyrodniczych i kurs matematyki (rachunkowość).

W każdą niedzielę i święto do końca maja br. urządzał Uniw. Lud. popularne poranki kinematograficzne dla jaknajszerszych warstw społeczeństwa, a kilkakrotnie specjalne poranki dla młodzieży szkolnej. W maju odbyło się kilka wycieczek naukowych, urządzono też dwa wieczory artystyczne. Poza działalnością na gruncie ściśle lwowskim uruchomiono kilka kół prowincjonalnych.

Sprawozdanie kasowe w ostatnim okresie za czas od 1. VI. 1922 do 31. 1923 br. wykazuje dochody, na które składają się subwencje, wkładki członków, wstępy na wykłady i na poranki kinematograficzne, wreszcie opłata za kurs 16,909.478 Mp, rozchody zaś 16,137.210 Mp. Pozostało zatem w kasie 772.268 Mp.

Po wakacjach ta wielce pożyteczna instytucja, ciesząca się zresztą w organizacjach robotniczych zasłużonem poparciem, przygotowuje rozszerzenie swej pracy oświatowej na inne dziedziny, które dotychczas niestety musiały być pominięte. Już jednak dzisiaj Uniwersytet Ludowy jest największą instytucją oświatową na gruncie lwowskim.

Strejk robotn. stolarskich we Lwowie.

Już piąty tydzień trwa strejk w przemyśle stolarskim. Kilku fabrykantów obraziło się, że robotnicy odrzucili ofiarowany im ochłap i chcą ich wziąć głodem i rozbić organizację. Ale przeliczyli się. Robotnicy stolarscy zaprawieni w ciężkich walkach nie dadzą się złamać. Strejk przeciąga się jedynie z winy przemysłowców.

Pośrednictwa podjął się inspektorat pracy i na 9. b. m. zaprosił robotników i pracodawców dla doprowadzenia do porozumienia. Strejkujący przedstawili swoje żądania, reprezentanci pracodawców uznawali ich słuszność, ale oświadczyli, że nie mogą sprawy załatwić, bez porozumienia się z interesowanymi przemysłowcami. Wobec tego konferencję odroczono na 10. b. m. Ale na dalszy ciąg konferencji przyszli tylko delegaci robotników, a pracodawcy zupełnie się nie zjawili. Tak zlekceważyli fabrykanci interwencję władz i lekkomyślnie przedłużają strejk.

Na upór pracodawców napotyka głównie żądanie robotników, aby na przyszłość regulowano zarobki wedle mnożnika drożyźnianego, co obowiązuje już w wielu zawodach. Stanowisko to pracodawców dowodzi, że idą oni na bezwzględny wyzysk swych pracowników i to charakteryzuje ich moralność.

Postępowanie to zasługuje na bezwzględne napiętnowanie, świadczy ono bowiem o zupełnem zdziczeniu, co nie może pozostać bez należytej odpowiedzi.

—•••—

Kompromitacja endeckiego pismactwa na prowincji.

RZESZÓW, w czerwcu.

Dla okręgu wyborczego Jarosław-Rzeszów wydaje endecja lokalne piśmidło p. t. „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska". Jest to w każdym kierunku karykatura drukowanego słowa, tygodnik, „redagowany" na dystans przez dwa komitety: jarosławski i rzeszowski (wychodzi w Rzeszowie). Do komitetów „redakcyjnych" należą: niedowarzeni suplenci gimnazjalni, schjenizowane nauczycielstwo szkół powszechnych, wzbogaceni na chłopskiej skórze adwokaci — i majstrowie szewscy - kamienicznicy... Słowem: wcale mozaikowa elita tępych pajaców, brzmiących cymbałów, wszechpolskich naganiaczy. Najbardziej wszakże zadzierzystymi gryzipiórkami są: wieczny suplent gimn. Rączy, majster - szewc Koba, kauzyperda Daniec, nauczyciel ludowy Ślusarczyk, prof. gimn. Kosiński (brzytewka) i tyczkowaty p. Andres, kierownik szkoły.

Otóż to kapitalnie dobrane konsorcjum doczekało się nareszcie zasłużonych batów ze strony sprawiedliwości. Rzeszowski sąd przysięgłych skazał bowiem ostatnimi dniami odpowiedzialnego redaktora „Ziemi", niejakiego Stążkiewicza, na dwa miesiące aresztu z zamianą na trzy miljony marek pol. grzywny za oszczerstwo, popełnione drukiem na osobie p. Nadziei, dyrektora Kasy chorych w Rzeszowie. Ponadto wypadnie „redakcji" zapłacić kilkanaście miljonów mp. tytułem kosztów procesu.

Za brutalne zatem napaści „Ziemi" na cześć ludzi z przeciwnych obozów politycznych wymierzono przecież mafji pospolitych zawalidrogów bogoojczyźnianych takie cięgi moralne i materjalne wspomnianym wyrokiem, iż nawet wszechpolski wyborca, o ile się szanuje, nie powinien kalać rąk tą drukowaną „szufecą". A należy też przypuszczać, że i obydwa komitety „redakcyjne" chyba zaprzestaną dalszego wydawnictwa „Ziemi" po tak druzgocącym blamażu. Zresztą trzeba się najpierw nauczyć pisać, zanem uznaniem; nie dające się ukryć przygnębiepisemko.

Opinja publiczna w Jarosławiu i w Rzeszowie przyjęła wiadomość o słusznym wyroku z pełnem uznaniem; nie dające się ukryć przygnębieenie żre jedynie zawodowych oszczerców. Bo teraz „Ziemia" nie potrafi już więcej nikogo dotknąć, moralizować, sądzić!!

W końcu należy dodać, iż nad obroną „redakcji" tygodnika beznadziejnie pociło się aż dwu endeckich kauzyperdów, a to dr. Liwo i dr. Daniec z Rzeszowa. Uporał się z nimi łatwo dr. Więcek, zastępca prawny p. Nadziei.

Ksiądz bratobójcą.

Osobliwa rola władz kościelnych.

W mieście Quebec w Kanadzie zamordowany został w grudniu ub. r. student uniwersytetu Raul Delorme. Podejrzenie padło na brata zamordowanego, księdza Adelarda Delorme, który bolał bardzo z powodu tajemniczej śmierci swego zamordowanego brata i odprawiał częste nabożeństwa żałobne za spokój duszy zamordowanego.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że mordercą [illegible] pobożny księżulko, który odprawiał nabożeństwa za swą ofiarę. Po aresztowaniu ks. Adelard przyznał się do zbrodni, jako motyw podając, że chciał pobrać po zamordowanym policę ubezpieczeniową na 10 tysięcy dolarów.

Przyznanie się księdza A. Delorme do zbrodni wywołało konsternację wśród wpływowych kanadyjskich kół katolickich, które za wszelką cenę postanowiły, jeżeli nie unieważnić zeznania księdza mordercy, to przynajmniej zmniejszyć ich szkodliwy wpływ dla interesów kościoła rzymsko-katolickiego w Kanadzie.

Dzięki tym wpływom specjalni psychopatrzy uznali mordercę ks. Adelarda Delorme, chorym umysłowo, mimo kategorycznego protestu prokuratorji prowincji Quebec i odesłano do domu obłąkanych.

Ksiądz morderca nie umiał jednak odgrywać roli warjata nakazanej mu przez kler rzymsko-katolicki i dręczony wyrzutami sumienia oświadczył lekarzom obserwatorom, że chce być sądzony przez sąd i ponieść karę za popełnioną zbrodnię.

Lekarze psychjatrzy, zakomunikowali zeznanie mordercy prokuratorji, a ta zarządziła wznowienie procesu przeciw księdzu mordercy. Wpływy kościoła nie dały za wygrane. Poruszono wszystkie sprężyny, aby księdza mordercę pozostawić w domu obłąkanych, raczej z piętnem warjata na czole, aniżeli piętnem mordercy na szafocie.

Wtedy w grę weszły czynniki polityczne. Sprawa oparła się o parlament prowincji Quebec który zadecydował olbrzymią większoźcią głosów wydanie księdza mordercy w ręce sądu. Uchwałę parlamentu ogłosił premjer rządu prowincji Quebec Taschereau. W najbliższym czasie ma się odbyć w Quebec ten sensacyjny proces, którego ludność oczekuje z wielkiem naprężeniem.

—•••—

Wypadki i poranienia.

SĄSIEDZKI SPÓR O KOZĘ ZAKOŃCZONY WYRÓWNANIEM RACHUNKU BOKSERAMI I PAŁKAMI. — NADWYRĘŻONE PIĘŚCIĄ ZĘBY. — PSY NA WIDOK TYCH OKROPNOŚCI WŚCIEKAJĄ SIĘ.

Wczoraj w realności przy ul. Króla Jana 14 miała miejsce nie tyle krwawa, ile głośna awantura. Właściciel tej realności Stanisław Malisz, majster rzeźnicki przytrzymał kozę, która skubała trawę na „terenach", będących własnością jego. Wkrótce potem w poszukiwaniu kozy zjawili się na podwórzu Malisza Władysław Tyński z bratem Karolem i K. Ostrowskim. Towarzystwo to widocznie nie uznaje „dworskich" grzeczności, gdyż z miejsca poczęło bokserami i laskami okładać Malisza oraz żonę jego. Skutek był ten, że lekarz pogotowia rat. z niemałym trudem łepił, jodynował i bandażował rany. „Trójca" ta mołowców zapewne bardzo potulnie będzie wyglądać na sali sądowej, gdzie rozegra się epilog tej sprawy.

Tad. Kramarz zgłosił się w pogotowiu rat. z kontuzjami na twarzy i mocno nadwyrężonymi zębami w nasadach.

Psy na widok takich okropności wściekają się, napadają, kąsają ludzi i dziczeją z kretesem. Wczoraj taki czworonóg dotkliwie pokąsał Henr. Bendla w pierś i rękę. — „Ulubieniec" p. Sepierowej w realności przy ul. Romanowicza rzucił się na krawczynię Helenę Jurkiewicz i poranił ją zębami. W pogotowiu ratunkowem udzielono wymienionym pomocy.

Z tajemnic pożycia małżeńskiego.

Stanisław Wojnarowicz, liczący lat 50, radca pewnego urzędu, zamieszkały przy ul. Kordeckiego, przed dwudziestu laty poślubił Helenę N., za którą wziął w posagu kamienicę. Małżeństwo to, do czasów wojny żyło szczęśliwie. Przed kilku laty wymieniony, jak twierdzi, rodzina żony, zaznajomiwszy się bliżej z pewną żeńską siłą pomocniczą w swem biurze, począł postępować brutalnie ze swą żoną. Postarawszy się o kuratelę nad majątkiem żony sprzedał jej kamienicę a pieniądze roztrwonił. Żonie swej nie dawał pieniędzy na utrzymanie, tak, że ta szyciem musiała zarabiać wykonując pozatem wszystkie roboty w 6 pokojowem mieszkaniu.

W listopadzie nieszczęsna zatruła się, spożytą częścią czekolady, którą mąż pozostawił dla niej wychodząc do biura. Po leczeniu szpitalnem mąż jej uzyskawszy polecenie od prymarjusza szpitala dr. Domaszewicza, umieścił ją w szpitalu na Kulparkowie.

Gdy wymieniony miał dochodzenia sądowe o usiłowane otrucie żony, zabrał ją z Kulparkowa i namówił do fałszywych zeznań, grożąc tem, że gdy utraci posadę, to nie da jej nic na utrzymanie.

Wkrótce potem Wojnarowicz uzyskał od lekarza miejskiego VI. dzielnicy dr. Wernickiego polecenie, aby żonę jako umysłowo chorą umieścić na Kulparkowie. Lekarz ten nie leczył wcale Wojnarowiczową i nie miał prawa wydawać takiego polecenia, gdyż wymieniona mieszkała w II. dzielnicy.

Ostatecznie Wojnarowicz przy pomocy sanitarjuszy Pogotowia ratunkowego przemocą związał żonę i odwiózł ją do szpitala warjatów.

Sąsiedzi widząc to znęcanie się nad bezbronną kobietą donieśli o tem policji. W śledztwie stwierdzono, iż rzekomo chora jest zupełnie zdrowa na umyśle, nie chce tylko zgodzić się na separację, gdyż jak podaje, jeszcze kocha męża tyrana.

Policja po długo ciągnącem się śledztwie oskarżyła w prokuratorji nieludzkiego męża o gwałt publiczny.

Komunikaty.

× FESTYN LEGIONISTÓW odbędzie się w niedzielę, dnia 17. czerwca, na placu powystawowym. (Targi Wschodnie). W programie tańce w pawilonie Banku Kredytowego Ziemskiego, bogata loterja fantowa, zabawy towarzyskie i t. p. Dochód przeznaczony na fundusz inwalidów, wdów i sierot po legionistach. Wstęp wolny. Muzyka 40 p. p.

Sprawy partyjne.

* RADA NACZELNA P. P. S. Dnia 29 i 30 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S.; 2) sytuacja polityczna; 3) sprawozdanie z kongresu międzynarodowego w Hamburgu; 4) sprawy organizacyjno - finansowe; 5) wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny.

Nadesłane.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI w WARSZAWIE

po dzień 31-go grudnia 1922 r.

1	Pozostałość w Kasie	821.197,244.78	1	Fundusz zapasowy	73.565,665.20
2	Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w/m.	2 569,080.075,11	2	„ emerytalny	7.755,244·—
3	„ „ „ „ oddz. Katowice	699.529,397.35	3	„ amortyzacyjny	41.610,720.35
4	Urzędy Pocztowe	21,193.081,424.14	4	Wkłady czekowe	55,338.637,544.24
5	Papiery Wartościowe Własne	20,312.318,497.16	5	„ oszczędnościowe	5,296.273,325.38
6	Lokaty gwarancyjne	23,144 584,471.88	6	Przekazy wysłane do wypłaty	8,917.625,813.06
7	Nieruchomości	4,396.012,703.86	7	Snmy przechodnie	3,501.732,684.64
8	Ruchomości	116.016,289.47	8	Czysty zysk	676.769,229.10
9	Zaliczki	367.844,586.07			
10	Różni	234.305,536.15			
		73,853.970,225 97			73,853,970.225·97

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

Wydatki budżetowe pg. specyf.	1,926.896,138.69	Dochody budżetowe (wg. specyfik.)	2,603.665,367.79
Czysty zysk	676.769,229.10		
	2,603.665,367.79		2,603.665.367·79

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności (—) H. J. Linde

Komisja Rewizyjna: A. Goerne A. Dubieński S. Lipiński C. Łagiewski M. Schneider

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunków (—) A. Janowski

1380

Kobiety w obronie ochrony lokatorów.

WARSZAWA, 11.czerwca.

Niebezpieczeństwo zniesienia czy zniekształcenia ustawy o ochronie lokatorów zawisło groźnie nad ludnością miast. Wydział kobiecy PPS., zwołał w dniu wczorajszym wiec do obszernej sali Zw. Handlowców. Wiec zwołany był pod hasłem: „**Kobiety brońcie dla swych rodzin dachu nad głową!**“ Przepełniona wielka sala może być świadectwem, jak sprawa mieszkaniowa obchodzi proletarjat warszawski, ale zarazem była ostrzeżeniem dla obecnego rządu oraz stronnictw prawicy i Piasta, że robotnik nie pozwoli wyrzucić się na bruk dla interesu garści kamieniczników.

Przewodnicząca tow. Zielińska, udzieliła głosu posłowi m. Warszawy tow. **Prausowej**: Kwestja mieszkaniowa w Polsce, paląca już w okresie przedwojennym, po wojnie urosła do niepomiernych rozmiarów wobec zastoju w budownictwie i przeludnieniu miast. To też jednym z pierwszych dekretów rządu ludowego tow. Moraczewskiego było ustanowienie ochrony lokatorów. I to było bodaj jedną z największych zasług krótkich, ale pamiętnych rządów ludowych.

Wprawdzie i ten dekret, jak każda rzecz ludzka, miał swe wady, zapominając o losie sublokatorów i zabezpieczeniu odpowiednich funduszów z czynszów mieszkaniowych na rozbudowę miast. Jeżeli ustawa o ochronie lokatorów powinna była ulec reformie, to właśnie w kierunku naprawienia tych niedopatrzeń. Cała prawica, która ma duże wpływy w Sejmie, dzięki swej liczebności, postarała się wypaczyć myśl rozsądnej reformy i dołożyła wszelkich starań by **ustawę o ochronie lokatorów zmienić w ustawę o ochronie kamieniczników.** Poświęcono miljony lokatorów dla zapewnienia beztroskiego bytu setkom czy tysiącom właścicieli domów którzy do posiadania swych kamienic doszli ani swą pracą, ani swemi pieniędzmi, ale dzięki pożyczkom Tow. Kredytowych. I właśnie te kredyty, oparte na drobnych wkładkach miljonowych rzesz pracujących, nadają własności miejskiej charakter społeczny i w odpowiedniem świetle stawiają zaciekle bronione przez prawicę „święte prawo własności“. Broniąc zawsze i wszędzie interesów posiadaczy, prawica odrzuciła precz wszelkie skrupuły i jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu Ustawodawczego wniosła projekt zmiany ustawy lokatorskiej. Zamach ten spalił na panewce dzięki energicznej taktyce naszych posłów. Ale dziś kwestja przedstawia się gorzej: w Sejmie — większość prawicowo-piastowa i rząd, wyłoniony z tej większości. To też obecnie przystąpiono do konkretnej pracy nad zmianą tej ustawy, a właściwie nad jej zniesieniem. Bo projekt nowej ustawy żadnej już opieki nad lokatorem nie rozciąga, tu każdy punkt, każdy paragraf jest tylko jednym wielkim przywilejem dla kamieniczników. Obliczenie komornego w złotych, wolne umowy, rozjemstwo wątpliwej wartości urzędów i możność eksmisji, to są ogniwa ustawy, która bezlitośnie rzuca lokatora na pastwę właściciela domu. Gdyby ustawa ta weszła w życie, masy robotnicze i pracującej inteligencji znalazłyby się wobec widma pozbawienia dachu nad głową.

Po kilku jeszcze przemówieniach, przyjęto poniższą rezolucję:

Zebrani na wiecu uznają, że w dzisiejszych warunkach nie może być zniesione prawo o ochronie lokatorów; 2) że podniesienie kosztów komornego iść winno przedewszystkiem **na rozbudowę miasta**; 3) że należy dążyć do utworzenia kooperatyw mieszkaniowych, które rząd i miasto powinny wydatnie subwencjonować.

Swiadectwa starej kultury amerykańskiej.

W ostatnich miesiącach uczeni amerykańscy dokonywują mozolnych odkopywań zabytków amerykańskich, które świadczą, że cywilizacja była tam wcześniejsza niż europejska. Cywilizacja ta, jak dowodzą wykopaliska, była tak w Meksyku, jak i na obrzymiej przestrzeni od Kaliforniji do Chile.

Odkopane miasto Teotihuacau, narodu Tolteców, przewyższa rozmiarem starożytny Rzym. Podobne ruiny rozrzucone są po stanach meksykańskich: Colima, Guerreo, Oaxaca, Chiapas, Campeche, Tabasco i Yukatan.

Praca nad odkonywaniem prastarych piramid odbywa się pomiędzy Rio Grande i Panamą. Podobno tu leży klucz do rozwiązania zagadki pradziejów środkowej Ameryki.

Piramidy amerykańskie zdają się być starsze niż egipskie. Niektóre z nich są większe niż największa piramida egipska.

Gdy Hiszpanie wtargnęli do kraju Montezumy (1610) to miasto Teotihuacan leżało w gruzach, a w ich środku wznosiły się dwie ogromne piramidy, które zdala czyniły wrażenie dwóch wzgórzy.

Piramidy meksykańskie, jak twierdzą odkrywcy, były więc wyrazem czci dla bóstwa czy bogów wyznawanych przez poprzedników ludu Montezumy.

Komunikaty.

× VI. WYCIECZKA PO LWOWIE odbędzie się w niedzielę 17 bm. do muzeum Łozińskiego. Zbiórka o godz. 1 przed poł. na dziedzińcu muzeum Ossolińskich. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd „Życia“ i Uniwersytetu lud.

× CZŁONKOWIE LUDOW. SPOŁ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13. grudnia 1922. podwyższono udziały do wysokości 10.000 Mp., które mają być w ciągu sześciu miesięcy wpłacone, przypominamy wszystkim udziałowcom tę uchwałę i wzywamy do uzupełnienia udziałów.

Rada Nadzorcza.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ Towarzysze niekwalifikowani, dozorcy domowi i służba domowa! Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkim tow., że Związek niekwalifikowanych robotników, dozorców domowych i służby domowej „Praca“ ma prawo organizować wspomnianych robotników na terenie Galicji i zakładać w każdej miejscowości swoje grupy miejscowe.

Zwracamy się tą drogą do wszystkich świadomych towarzyszy, którym dobro klasy robotniczej leży na sercu, ażeby natychmiast podali do wiadomości Sekretarjatu Związku wszelkie informacje o niekwalifikowanych robotnikach, dozorcach domowych i służbie domowej, ażeby ich można było zorganizować w Związek zawodowy. Wszelkich informacji udziela Okr. Serk, Lwów, Rynek 8, I. p. u tow. Popiela.

W obliczu wzrostu reakcji, w obliczu coraz śmielszego ataku kapitału na klasę robotniczą, prosimy w interesie całej klasy robotniczej, głównie towarzyszy kwalifikowanych, aby zajęli się sprawą robotników niekwalifikowanych i dopomogli do ich zorganizowania.

—3 **Zarząd.**

§ ZEBRANIE MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ, złożonej z przewodniczących Związków zawodowych, lub też upełnomocnionych delegatów, odbędzie się w niedzielę 17 czerwca b. r. o godz. 10 rano w lokalu Związku pracowników gminnych, Ormiańska 2, II. p. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna.

Andreasik sekretarz. **Drobut,** przewodniczący.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTN. P. P. S. WE LWOWIE odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Porządek dzienny: 1) sprawy organizacyjne; 2) sytuacja polityczna; 3) wnioski i interpelacje. Wzywa się towarzyszy do zjawienia się punktualnie i w pełnym komplecie.

Prezydjum O. K. R. P. P. S.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE ZE SZKOŁY PARTYJNEJ! Manifest komunistyczny K. Marksa i Engelsa już jest do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2, w cenie 2.500 mp. za egzemplarz.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 24, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Jak zmienić ustawę o kasach chorych.

Od długiego czasu ministerstwo pracy i opieki społecznej zapowiada nowelizację ustawy. Już w marcu otrzymaliśmy zapowiedź, obecnie powtórzoną, że rychło otrzymają Związki projekt nowelizaji do zaopiniowania. Bez względu na to, co Departament ubezpieczeń społecznych uważa za potrzebne w przeprowadzeniu zmian w ustawie, powinny Kasy dać wyraz swoim potrzebom gdyż nie ulega wątpliwości, że Ministerstwo i jego departamenty, które się nie stykają wprost z ubezpieczonymi, nie mają tak dokładnych wiadomości o potrzebach ubezpieczonych i instytucji ubezpieczających, jakie mieć muszą ci, którzy wprost wykonują ustawy i częstokroć nie wiedzą, jak sobie dać radę wśród rozlicznych braków i na jasności ustawy.

Jako najważniejszą sprawę uważamy unormowanie uprawnień władz celem usunięcia tych trudności na jakie Kasy naraża wykonanie ustawy przez władze. Wykonanie ustawy musi być zabezpieczonem, musi być odjętą władzom I. instancji możność tamowania działalności Kas, a więc orzeczenia w sprawie obowiązków ubezpieczenia, (art. 76), muszą istotnie mieć moc obowiązującą a artykuł 79, że środki prawne nie mają mocy wstrzymującej, musi być w całej pełni wykonywany. Że tak nie jest, że rekursa, czy to przedsiębiorców, czy właścicieli obszarów wstrzymują wykonanie nałożonych przez Kas obliczeń o tem wszystkie Kasy wiedzą.

Wedle artykułu 53 ustęp II. Kasom po za Małopolską przysługuje prawo ściągać zaległości drogą sądową skoro wykaz zaległości potwierdzony jest przez Zarząd Kasy. Gdy wedle artykułu 107 ważność tego ustępu artykułu 53 dla byłego zaboru austrjackiego jest uchyloną muszą kasy uzyskiwać potwierdzenie płynności przez władze polityczne I. instancji. Naprowadzaliśmy już liczne przykłady na jakie trudności pod tym względem Kasa natrafia i dla tego jest rzeczą konieczną aby i dla byłego zaboru austrjackiego artykuł 53. II. miał zastosowanie.

Władzom politycznym I. instancji odjętą jest właściwie wszelka ingerencja na działalność Kas. Bardzo liczni starostowie nadzwyczaj energicznie popierają czynności kasowe a przynajmniej nie stają im na przeszkodzie. Są jednak jeszcze ciągle niektóre powiaty, gdzie Starosta nie może zapomnieć o tem, że kiedyś istnienie Kasy tylko od jego dobrej woli zależało a usunięcie do wpływu nad Kasami ani urzędowo ani nie urzędowo nie działają na korzyść tych instytucji. Byłby potrzebnym kurs, któryby takich pp. nauczył jakie są obowiązki władzy przy ułatwianiu wykonania ustawy. Kasa bowiem jest wynikiem ustawy a obowiązkiem Starosty lub innego urzędnika politycznej władzy jest bronić ustaw nie zaś stawiać zapory w ich wykonywaniu. Moglibyśmy jeszcze bardzo wiele mówić o wykonaniu ustawy, o szkodliwym wpływie biurokratycznych zarządzeń, które pochodzą nietylko ze Starostw, ale z różnych urzędów, które mają lub chcą mieć wpływ na urzędowanie Kasy. Tę rzecz jednak należy traktować osobno nie zaś gdy omawiamy konieczność zmiany ustawy.

Przechodząc do zmian koniecznych w ustawie zaznaczyć musimy, że już konferencja nasza w dniu 1 lipca 1922 ustaliła jakie Kasom potrzebne są zmiany. Zwracając uwagę na artykuły, które wówczas sprawę omówiły, musimy jednak zaznaczyć, że praktyka od owego czasu poleciła nam zażądać liczniejszych zmian i dlatego zmianami tymi uzupełniamy ówczesną nasza opinję.

Domagamy się aby artykuł I. ustawy był zmieniony w tym kierunku, że można połączyć kilka powiatów i utworzyć z nich jedną Kasę. Gdy bowiem dzisiaj zaistnieć musi w każdym powiecie Kasa, to powstają u nas tak drobne Kasy, że się utrzymać nie są w stanie. Potrzeba zaś aby Kasy były silne, jeżeli mają wydołać swojemu zadaniu. Żądamy dalej zniesienia wyjątków dla kolejarzy, którzy powinni także należeć do Kasy terytorjalnej bo wszystkie wyjątki, tak w ubezpieczeniu jak i w przynależności do jednej wspólnej Kasy uważamy za zgubne.

Terytorjalność Kas uważamy za podstawowe żądanie a utrzymanie tej terytorjalności jako konieczność związaną z istnieniem Kas.

„Niestale zatrudnieni" w dotychczasowem brzmieniu ustawy powinni być z ubezpieczenia wyeliminowani, bo brzmienie to artykułu 7 daje podstawę do licznych nadużyć.

Jeżeli członkiem dobrowolnym może być tylko ktoś kto zarabia mniej jak 30.000 Mp., rocznie to należy ten artykuł zupełnie usunąć bo takich nie ma.

Ustawa musi oznaczyć, że pracujący musi być ubezpieczonym w Kasie w której obrębie pracuje a tylko wtedy gdy praca jego po za obrębem Kasy nie trwa dłużej jak 4 tygodnie może zostać w pierwotnej swojej Kasie.

Położenie niektórych Kas jak np. Lwów miasto a Lwów pow., Kraków miasto a Kraków powiat, Bielsk a Biała, wymaga specjalnych określeń, albowiem tu członkowie częstokroć w innej Kasie są ubezpieczeni a w okręgu innej mieszkają. Gdy zaś granica tego zamieszkania jest tak bliską, spory kompetencyjne stąd wynnikające muszą znaleść uwzględnienie. Chcąc artykuł ten istotnie wykonywać trzeba baczyć, aby Kasy były tak terytorjalnie rozgraniczone by przystęp dla członka do Kasy był ułatwiony. Jeżeli bowiem chory z Ożydowa musi przez Krasne jechać do Złoczowa, aby się dostał do swojej Kasy, jeżeli chory z Żurawna musi jechać przez Chodorów do Stryja w tym samym celu lub z Chyrowa przez Sambor do Starego Sambora to chyba każdy przyzna, że taki rozdział terytorjalny nie jest dobry. Rozdział Kas musi być przystosowany do potrzeb członków a jeżeli ustawa mówi że należy się kierować względami na interesa ubezpieczonych jakoteż Kasy to nie można zmieniać stanu posiadania Kasy tylko trzeba okręg Kasy tak zmienić, aby odpowiadał interesowi członków i Kasy.

W artykule 13 ustęp 1 musi być dodatek, że Kasa o wystąpieniu członka z pracy musi być uwiadomioną.

Nie tylko niezgłoszenie członka powinno podlegać rygorowi art. 16. ale także zgłoszenie niższego zarobku. Kasy domagają się nadto aby zgłoszony po zachowaniu leczony był na koszt pracodawcy. Chętnie zrzekną się one grzywien wynikających z art. 16. bo grzywny te nie pokrywają nawet w części wydatków jakie Kasa ponosi za niezgłoszonych chorych.

W artykule 18. koniecznem jest ustalenie rygoru karnego na właścicieli realności, którzy jeszcze nie zgłaszają służby domowej i dozorców.

Zasadniczo domagać się należy, aby ubezpieczenie odnosiło się do istotnego zarobku pracującego tak aby nie było grup płacy ustawowej. Artykuł 21 powinien wyrażać, że Minister pracy i opieki społecznej powinien w razie zmiany stosunków zarobkowych zarządzić utworzenie wyższych grup zarobkowych.

W artykule 23, ustęp III. powinien pozwolić na udzielanie świadczeń w gotowiźnie zamiast pomocy lekarskiej na tak długo jak długo Kasa nie zdoła zapewnić swym członkom pomocy lekarskiej. Dodać należy ustęp IX w artykule 23: Wszystkie wydatki jakie Kasa ponosi za członków zgłoszonych już w czasie choroby lub wcale nie zgłoszonych ponosi pracodawca, który zaniedbał zgłoszenie.

Artykuł 24. powinien się odnosić także do Kas chorych Małopolski i znieść należy przepis uchylają działalność tego artykulu zawarty w art. 107. Osobny artykuł powinien określić że świadczenia Kasy choryh należą się także wyłączonym od pracy z powodu zakaźnej choroby panującej w domu, że jednak wydatki stąd wynikłe powinien ponosić skarb Państwa, gdyż oni są zdrowi a z powodu przepisów sanitarno-policyjnych pracować nie mogą. Tak samo powinno szczepienie przeciw wściekliźnie być dokonywanem na koszt Państwa a stosunek do Zakładów tego szczepienia powinien być w ustawie określonym.

W art. 28 musi być dodatek, że leczenie szpitalne może być pokrywane przez Kasę chorych tylko wtedy gdy chory był w Kasie zgłoszonym. W art. 30. pod literą c) ma brzmieć: karmiącym zasiłku w naturze lub ekwiwalent na kupno litra mleka na czas karmienia od dnia ukończenia zasiłku połogowego nie dłużej jednak jak w ciągu 12 tygodni.

W art. 33. ma być zaznaczonem, że członkom rodziny utrzymywanym przez ubezpieczonego z jego zarobku ubezpieczonego w Kasie należy się pomoc, przyczem dobrowolnie ubezpieczeni na podstawie art. 13. ustawy mają także prawo do świadczeń dla rodziny. Ustawa powinna określić granice wieku dzieci, którym się pomoc kasowa należy; opieka dla starszych dzieci dla rodziców i rodzeństwa ubezpieczonego jakoteż innych członków rodziny powinna być ograniczoną na niezdolnych do zarobkowania. Nadużycie pomocy kasowej dla członka rodziny gdy zarobkuje samoistnie lub ma stałe dochody z innego źródła, powinno być karane jako oszustwo. Opieka dla rodzin, którym się pomoc należy nie może być przywiązaną do stałego wspólnego mieszkania, bo często zmiany miejsca pobytu ubezpieczonego pozbawiły by rodzinę jego pomocy.

Świadczenia dla członków rodziny pracujących niezgłoszonych do Kasy powinny być udzielane na koszt pracodawcy.

Jak długo rodzina nie jest w Kasie zgłoszoną, tak długo świadczeń udzielać nie należy.

Uprawnienia wymeldowanych powinien art. 36. określać dokładnie. Różne brzmienia początku artykułu 36 ustępu pierwszego a ustępu II. dają podstawę do interpretacji nie odpowiadających potrzebom pracujących.

Nie należy uzależniać poborów opłat i początku ubezpieczenia od dni tygodnia. Kasa powinna liczyć składki od dnia wstąpienia do pracy do dnia wymeldowania, bo dzisiejszy przepis wprost wzywa do oszustw.

Za członka, który zachorował należy liczyć tak długo aż nie został wymeldowany, bo zachorowanie nie jest rozwiązaniem stosunku służbowego. Artykuł 53 ustęp II. uprawniający Zarząd do potwierdzania płynności zaległych opłat powinien mieć zastosowanie także w Małopolsce.

Okres urzędowania Rady powinien być rozszerzonym na lat 6 a okres urzędowania Zarządu na lat 3 z tem, że wybór przewodniczącego odbywa się raz na lat 3. Ciągłe zmiany w osobie przewodniczącego nie mogą dodatnio oddziałać na interesy Kasy.

Wszelkie wybory powinne się odbywać systemem większościowym.

Dyrektor Kasy winien być uprawnionym do brania udziału w posiedzeniach wszystkich ciał zarządzających Kasą i obok głosu doradczego winien mieć prawo stawiania wniosków.

Kary przewidziane w ustawie z powodu niezgłoszenia itd. powinny przynajmniej tysiąckrotnie być powiększone.

Zgromadzenie delegatów Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie przyjmując do wiadomości referat o zmianach koniecznych w ustawie postanowiło przedłożyć te zmiany Ministerstwu a równocześnie zaznaczyć, że Kasy Małopolskie czują ogromnie, że w innych dzielnicach tak powoli postępuje tworzenie Kas. Pracodawcy usprawiedliwiają swoją niechęć do ubezpieczenia tem, że w walce konkurencyjnej są gorzej postawieni od pracodawców w innych dzielnicach, w których Kas nie ma i gdzie pracodawcy płacić nie potrzebują dodatków na ubezpieczenia.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 400·— Nadesłane 1200·—, w tekście 2000·—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 3.000. Drobne ogł. za słowo 250·—. Komunikaty 1·600·-, zamiejscowe o 25% drożej.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

KASY ZALICZKOWEJ DRUKARZY I POKR. ZAWODÓW „POMOC" WE LWOWIE

odbędzie się **w piątek dnia 22-go czerwca b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali Stow. drukarzy „Ognisko" (ul. Piekarska l. 18, l. p.)**

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie i zamknięcie rachunków za r. 1922. 3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 4. Rozdział zysków za r. 1922. 5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i 3 członków Komisji rewizyjnej. 6. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcji i 3 zastępców. 7. Wnioski członków.

W razie braku kompletu statutem wymaganego o godzinie 7-mej wieczorem, Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 8-mej wieczorem jako powtórnie zwołane a uchwały tegoż będą prawomocne.

We Lwowie, dnia 13. czerwca 1923.

IMIENIEM RADY NADZORCZEJ:

P. IWACHÓW sekretarz. **J. OBIREK** prezes.

WALNE ZGROMADZENIE „KARPALIT"

Sp. Akcyjna dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie, ul. Zielona 20

uchwaliło wypłacić akcjonarjuszom za kupon nr. 10 za rok 1922 dywidendę wraz z odpowiednim bonusem **po mkp. 140·**— od jednej akcji.

Wypłatę uskuteczni Polski Bank Przemysłowy we Lwowie oraz wszystkie jego Oddziały począwszy od 16. czerwca 1923. 16

Rada Zawiadowcza.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **18·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **9·35**, **20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **18·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40. 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowice 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5?**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18. 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03. 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa-Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21
Brzuchowiec 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZA:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35**, **22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżanke
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45. 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 —), 21·05††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55. 21·30 ††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajce 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07, 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Janów 14·06
„ Brzuchowice 10·15, 14·35, 16·05, 17·40, 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk, pociąg pospieszny** — *) kursuje 1/VI—30/IX. i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat. św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX. w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.